

Słodki Całus od Buby

U Pana Boga za piecem (Kipiatok)

U Pana Boga za piecem, jak to za piecem,	G C
Czas się powoli telepie,	G D
Błotnistą drogą, na wozie, deszczowa jesień	G C
Chmurę za chmurą wiezie,	G D
Okna za szarą zasłoną, a góry w deszczu	e C
Wciąż nie przestają kusić,	D
A jutro będzie pogoda, jutro na pewno,	G C
Jutro już można wyruszyć...	G D

I „Kipiatok, wrzątek kipi Ameryka!”	C D G
Kolejny dzień odmierzany litrami herbaty powoli znika.	C D e
I „Kipiatok, wrzątek kipi Ameryka!”	C D G
Kolejny dzień odmierzany litrami herbaty powoli znika.	C D G

U Pana Boga za piecem lekko fałszywa
Gitara kaleczy uszy,
Na elektrycznych grzejnikach zajęły miejsce
Swetry, skarpety i buty.
Ludzie z mgły wolno wracają ze swojej bazy
Z chmielową nadzieją w duszy
Że jutro będzie pogoda, jutro na pewno
Jutro już można wyruszyć...

I „Kipiatok...”

U Pana Boga za piecem, robi się pusto
Na każde słońca skinienie
Dopiero wieczór zaprasza zmęczone kroki,
Już słyszać jak dudnią w sieni...
I każdy skrawek podłogi zmienia się teraz
W ogromne snów kartoflisko
A góry rosną tuż obok, a gwiazd gromady
Podchodzą naprawdę blisko...

I „Kipiatok...”